

Medytacja 8

Talenty – co robię ze swoim życiem. Wdzięczność (Mt 25, 14-30)

Modlitwa przygotowawcza: prosimy, aby wszystkie nasze zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boga

Obraz: Wyobraźmy sobie, że przez lata odkładaliśmy jakąś sumę pieniędzy na konto do banku. Bank miał gwarantować nie tylko bezpieczeństwo naszych oszczędności, ale i odpowiedni zysk z procentu. Za te pieniądze chcieliśmy kupić mieszkanie, samochód albo wyjechać w podróż. Bank jednak upadł a nasze pieniądze przepadły na zawsze. Spróbujmy wyobrazić sobie, co odczuwalibyśmy w takiej sytuacji?

Modlitwa prośby: Dziękujmy Bogu za dobra, które dostaliśmy od Niego i prosimy Ducha Św. Aby pomagał nam w ich rozwijaniu i jeszcze większemu pomnażaniu.

Rozważanie: Życie każdego człowieka ma określony cel. Przychodzimy na świat w jakimś czasie historycznym, w jakimś wybranym kraju, mieście, rodzinie. Spotykamy w tym w naszym życiu jakąś określoną liczbę ludzi, których lubimy bardziej lub mniej. Wszystkie te okoliczności są sceną na której rozgrywa się nasze życie. Gdzieś tam daleko jest nasz cel, nasze życiowe zadanie, które codziennie staramy się odkrywać. Pan Bóg w swojej hojności nie zostawia nigdy człowieka nagiego w zmaganiu się z życiem. Każdy z nas został jakoś obdarowany. Każdy trochę inaczej, ale w taki sposób, aby zdołał wypełnić życiowy cel, czyli swoje powołanie. Takim darem mogą różnorakie zdolności intelektualne, fizyczne, artystyczne. Takim darem są nasze dobre cechy charakteru, takie jak pracowitość, męstwo, mądrość, wrażliwość, odwaga i wiele innych. Takim darem może też być rodzina, mogą być przyjaciele, praca, to, że mamy co jeść, gdzie spać. To wszystko mieści się pod ewangelicznym pojęciem talentów. Nie ma ludzi, którzy mają wszystkie talenty świata. Każdy posiada trochę inne. Ale nie ma też ludzi bez talentów, choć bywają tacy którzy ich w sobie nie widzą i nie chcą ich odnaleźć. Spójrzmy w głąb siebie. Spróbujmy zobaczyć swoje talenty, swoje dary otrzymane od Boga. Czy potrafię je dostrzec? A jeśli tak, to czy chce mi się je wykorzystywać w pełni? Co jest moim największym talentem? A może zamiast cieszyć się z tego co mam, skupiam się na swoich brakach i z pretensją patrzę w stronę Boga, który innych obdarzył lepiej? Czy kiedykolwiek byłem wdzięczny Bogu i innym ludziom za to czym mnie obdarowują? Czy zazdrość nie zaślepia mnie w rozwijaniu i pomnażaniu tego, co już mam? Ewangelia mówi, że Królestwo Boże urzeczywistnia się już teraz, tutaj, jeśli rozwijam siebie. Czy potrafię cieszyć się życiem w pełni swoich możliwości? Czy może jestem bankrutem na własne życzenie, który trwoni powierzony majątek i czas jaki został mu dany?

Pan Bóg daje nam wystarczająco łaski, siły i zdolności do tego, aby już teraz cieszyć się częścią Bożego Królestwa, które przychodzi do nas codziennie w talentach, jakie otrzymaliśmy.